Nr. 4. Kraków, Wtorek 4 stycznia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru porannego i wieczornego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE PORANNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Odbudowa Galicyi.

(Memoryał Wydziału krajowego).

I.

Ośmnasty miesiąc trwa już wielka wojna, która — o ile dotyczy Austro-Węgier — prowadzi się głównie na ziemiach polskich w ogólności, a przez blisko rok w Galicyi w szczególności. Od połowy sierpnia 1914 do lipca 1915 cała prawie Galicya, od Zbrucza po Dunajec, a przez kilka tygodni i dalej na zachód, była albo widownią olbrzymich walk, albo była w rękach wroga, a w obu wypadkach wróg jej nie oszczędzał, zaś swoi, zmuszeni nieraz twardą koniecznością wojny, nie mogli oszczędzać miejscowości i ludności.

Dotąd, mimo że już przeszło pół roku minęło od wyswobodzenia kraju z pod najazdu, nie rozpoczęły się jeszcze urzędowe badania dla stwierdzenia szkód wojennych. Rząd nie spieszy się w tej sprawie, gdyż — co przyznać należy — w toku toczącej się jeszcze wojny m tyle zagadnień do rozstrzygnięcia, że nie jest w stanie wszystkiemi równocześnie zająć; powtóre, rząd stoi na stanowisku, co do którego zdania prawników nie są jednolite, mianowicie, że państwo w zasadzie nie odpowiada za szkody wojenne.

Prywatne obliczenia szkód, poniesionych przez kraj i ludność, dochodzą do olbrzymiej cyfry **sześciu miliardów koron.** Rzecz oczywista, że wobec takiej cyfry niema mowy o radykalnej, tj. obejmującej całokształt szkód, pomocy:

U nas co najwyżej zajęto się naprawą kolei i dróg potrzebnych dla ruchów wojskowych; zajęto się — w nielicznych zresztą wypadkach — budową baraków dla przezimowania pozbawionej dachu ludności; prowadzi się akcyę zapomogową i aprowizacyjną. A cóż znaczy taka akcya wobec faktu, że — jak podnosi Wydział krajowy w memoryale wystosowanym do rządu —

„miasteczka zniszczone, wsi popalone, mieszkańcy ich bez dachu nad głową, część ich na tułaczce lub w niewoli, pozostała ludność bez zarobku“.

Wydział krajowy w memoryale swym wychodzi z założenia,

„że do łożenia środków na odbudowę kraju, a w szczególności także zniszczonego wojną rękodzieła i przemysłu, **obowiązane jest państwo**“.

Słusznie zupełnie podnosi memoryał z naciskiem, że obowiązku tego nie uważa za akt charytatywny, ale za obowiązek wynikający z tego tytułu, że obrona całości państwa odbywała się na obszarach Galicyi, że Galicya od początku była terenem wojny, na którym bez jej winy rozgrywały się losy monarchii. Żaden z krajów monarchii — z wyjątkiem Bukowiny i małej części Węgier — nie ucierpiał bezpośrednio z powodu wojny! Podczas gdy Śląsk, Morawy, Czechy, obie Austrye itd. cieszyły się zupełnym spokojem, a nawet przemysł ich — w niektórych przynajmniej gałęziach — pracował z potrójną intenzywnością, to w Galicyi kraj i mieszkańcy były bezpośredniemi ofiarami wojny, na swych ciałach i posiadłościach odczuli gorzkie jej brzemię i bez szemrania znosili ciężki jej los, jako że poddawali się wyższej konieczności: konieczności obrony i utrzymania **całości**, ucieleśnionej w państwie i jego urządzeniach.

Za to samo, za poniewierkę na tułaczce, za głód i ucisk pod rządami wroga, żąda teraz kraj nie odszkodowania, ale **przywrócenia bodaj stanu przed wojną**, umożliwienia mu dalszego życia. A leży to zarówno w interesie państwa, aby największa jego prowincya, prowincya — dotąd przynajmniej — graniczna, nie została pustynią, lecz by znowu jak przedtem, była żywotną częścią całości.

Galicya nie chce jałmużny. Słusznie podnosi memoryał, że

„kraj sam byłby szczęśliwym, gdyby to (usunięcie skutków wojny) mógł uczynić własnemi siłami — niestety i jego źródła dochodu zostały zniszczone“.

Z całą stanowczością występuje Wydział krajowy przeciw zapatrywaniu, jakoby Galicya została dotknięta „siłą wyższą“, czemś w rodzaju pożaru czy powodzi, co państwo — z dobrej woli, bez musu — wynagradza zasiłkami i zapomogami w postaci trochę paszy czy soli. Wojna spadła na kraj bez jego przyczynienia się; szkody spowodowane zostały w interesie państwa, a więc państwo ma obowiązek szkody te powetować.

Jak sobie Wydział krajowy pomoc tę przedstawia? Przedewszystkiem zauważyć należy, że

1) memoryał zajmuje się tylko pomocą dla rękodzieła i przemysłu,

2) memoryał wysuwa postulat, aby cała akcya ratunkowa została scentralizowaną przy współudziale, a nawet pod kierownictwem Wydziału krajowego.

W jaki sposób Wydział krajowy przedstawia sobie przeprowadzenie tej akcyi, wykażemy w następnym artykule. Tu chcemy tylko podnieść, że trzeci — najważniejszy dotąd — czynnik w życiu gospodarczem kraju: rolnictwo, nie jest przedmiotem zajęcia się w memoryale, gdyż około rolnictwa zabiegają inne, niemniej wpływowe, organizacye. *lf.*

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 4 stycznia.

Wielka główna kwatera donosi 3 stycznia:

Wielkie wysadzenie na północ od drogi Le Bassee-Bethune miało pełny sukces. Nieprzyjacielskie okopy do walki i chronienia się, jak i droga łącząca zostały zasypane. Pozostała przy życiu część załogi, która usiłowała ucieczką się ratować, została przez naszą piechotę i karabiny maszynowe skutecznie ujętą. Łącznie z tem na szerokim froncie wykonany atak ogniowy zaskoczył nieprzyjacielskie załogi okopów, które częściowo szukały ratunku w szybkiej ucieczce.

Na reszcie frontu żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Podczas ostrzeliwania miejscowości Lutterbach w Alzacyi przez Francuzów w dzień noworoczny została przy opuszczaniu kościoła młoda dziewczyna zabita, a jedna kobieta i troje dzieci zranionych.

Sprawa uwięzienia konsulów w Salonikach.

Ateny, 4 stycznia.

(BK). 2 stycznia. (Ag. Havasa). Mocarstwa centralne, oraz Bułgarya i Turcya podjęły u rządu greckiego wspólny krok w sprawie uwięzienia ich konsulów w Salonikach. Prezydent ministrów Skuludis odpowiedział, że rząd już zaprotestował u gabinetów w Paryżu i Londynie

Z Bałkanu.

Król Piotr w Salonikach.

Ateny, 4 stycznia.

(BK) Biuro Reutera donosi z Salonik: Król Piotr serbski prosił o cofnięcie wojska, które przygotowano na jego przyjęcie, ponieważ nie ma zamiaru wysiąść na ląd. Przypuszczają, że chce uniknąć przyjęcia oficyalnego.

Ambasador serbski w Salonikach.

Ateny, 4 stycznia.

(Agencya Havasa). Serbski poseł udał się do Salonik, aby odbyć z królem konferencyę.

Stan armii serbskiej.

Wenecya, 4 stycznia.

(BK). „Gazetta di Venezia“ donosi z Durazza: Wśród żołnierzy serbskich dyscyplina się rozluźniła. Nie zorganizowano jeszcze komend. Serbowie po śmiesznych cenach wysprzedają konie, broń i wyekwipowanie. Oficerowie przeciw temu nie występują. Zdaje się, że trudno przywrócić wśród Serbów poczucie własnej godności i postawę żołnierską. Codziennie nadchodzące przesyłki mocarstw czwórporozumienia, składające się z mąki, ryżu i innych środków żywności, mają do tego pomódz. W międzyczasie Serbowie dzień w dzień otaczają konsulat włoski. Serbowie oświadczają, że nie wierzą w odzyskanie ojczyzny i domagają się jak najenergiczniej, by ich wysłano do Włoch. Tysiące Serbów już odtransportowano. Także kwestye sanitarne są trudne.

Kuratela angielsko-francuska nad Rosyą.

Sztokholm, 4 stycznia.

Wskutek stworzenia stałej konferencyi ambasadorów w Paryżu, która już rozpoczęła swą działalność, i misyj wojskowych w Petersburgu z gen. Pau i Philimore na czele, **odebrano Rosyi możność samodzielnego działania.** Powodem tej kurateli jest nieszczęśliwa ręka Rosyi w polityce zagranicznej. Jeszcze we wrześniu obiecywał Sazonow koalicyi, że Bułgarya i Rumunia przejdą na stronę koalicyi. Kiedy jednak pokazało się, że nadzieje te są złudne, postanowiono postarać się o usunięcie Sazonowa. Szukano nawet już następcy, którym miał być Neratow lub Gulkiewicz. Jednak na dymisyę Sazonowa nie chciał się zgodzić Goremykin. W obawie o *prestige* Rosyi nie pozwolił narzucić sobie dymisyi Sazonowa.

Wówczas to powstał projekt konferencyi ambasadorów, na który Rosya zgodziła się po długiem wahaniu. Konferencye te odbywają się w Paryżu, biorą w nich udział ambasadorowie mocarstw koalicyi pod przewodnictwem Brianda. Zadaniem jej jest, jak dowodzi instrukcya, poczynienie zarządzeń, **rozwiązanie kwestyi bliskiego wschodu.** Tem samem przeszło kierownictwo w polityce bałkańskiej z rąk Sazonowa do konferencyi, czyli **Rosya straciła wpływ na losy polityki bałkańskiej koalicyi.**

Rosyjsko-angielskie współdziałanie

Londyn, 4 stycznia.

(BK). Jak przedstawiciel dziennika „Times“ donosi z Petersburga, minister wojny Poliwanow wyraził radość, że dał inicyatywę do odwiedzin rosyjskiej misyi wojskowej w Anglii, co spowodowało ściślejszą współpracę obu państw w dalszym ciągu wojny. Na oficerach rozmowa z Lloydem Georgem i Kitchenerem wywarła wielkie

wrażenie. Minister ufa, że położenie wojenne w roku 1916, wskutek ściślejszego współdziałania Rosyi z Anglią, istotnie się poprawi.

Odrębny pokój rosyjski.

Kopenhaga, 4 stycznia.

(BK). „Berl. Tidende" donosi z Petersburga: Prezydent Dumy Rodzianko oświadczył, że przed kilku tygodniami otrzymał list od żyjącej za granicą księżnej Wasilczykow, w którym ona ofiarowuje swe współdziałanie w sprawie zawarcia odrębnego pokoju. List ten Rodzianko z oburzeniem przesłał Sazonowowi. Potem księżna sama przybyła do Petersburga, by dalej propagować swe plany, została jednakże wydaloną i wysłana do jednego z jej zamków w południowej Rosyi.

Z komunikatu rosyjskiego.

Wiedeń, 4 stycznia.

(BK). Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z 1 stycznia: Na południe od Prypeci trwa dalej silna walka. W odcinku rzeki Styru między koleją Kowel—Sarny a miastem Czartoryskiem przeszliśmy na lewy brzeg Styru i obsadziliśmy wieś Chriask. Silne kontrataki nieprzyjaciela celem wyparcia nas na prawy brzeg Styru pozostały bezskutku. Tak samo nie udała się próba nieprzyjaciela celem wyparcia nas z okolicy kolonii Miłaszów na południowy wschód od Kolek. Na północ od dworca Ołyka 30 klm. na wschód od Łucka posunęliśmy się dalej naprzód i umocniliśmy zdobyty teren.

Na froncie Strypy obsadziliśmy dwie linie rowów strzeleckich nieprzyjacielskich. W okolicy miasta Uścieczka wyparliśmy nieprzyjaciela na prawy brzeg Dniestru. Między Dniestrem a granicą rumuńską osiągnęliśmy zasieki druciane nieprzyjaciela, przekroczyliśmy je i umocniliśmy zdobyty teren.

Powietrzna ofenzywa.

Paryż, 4 stycznia.

(BK. „Petit Parisien" donosi ze strony miarodajnej, że istnieją usiłowania, by spowodować jednolitą komendę w ofenzywie powietrznej. Rzeczoznawca angielski bawił w specyalnej misyi w Paryżu, by omówić współdziałanie Anglików i Francuzów przy akcyi lotniczej. Sądzi on, że po 17 miesiącach wojny dość jest punktów oparcia, by ustalić plan równie dobry dla ofenzywy powietrznej, jak to uczyniono dla ofenzywy na lądzie i morzu.

Obowiązkowa służba wojskowa w Anglii.

Londyn, 4 stycznia.

Jak biuro Reutera donosi, położenie polityczne z powodu przedłożenia o obowiązkowej służbie wojskowej się pogorszyło. Naprzód podał się do dymisyi Simon. Dalej donosi jedna z agencyi, że obowiązkowa służba ma być rozszerzoną także na Irlandyę, co prawdopodobnie doprowadzi do trudności z nacyonalistami. Wreszcie robotnicy obawiają się, że przymusowa służba wojskowa zostanie na zawsze zaprowadzona, czemu jednakże już kilkakrotnie zaprzeczono. Obecnie oczekują, że Mac Kenna i Runziman pozostaną w gabinecie.

Nafta rumuńska dla Królestwa Polskiego.

Budapeszt, 4 stycznia.

(BK) (Węg. biuro koresp.). W sprawie wszystkich nadchodzących z Rumunii importowanych do Królestwa Polskiego obsadzonego przez mocarstwa centralne, towarów, a więc także nafty, zaznaczyć należy, że takie transporty mogą być wysyłane tylko na podstawie zezwolenia na przywóz, udzielonego przez węgierskie ministerstwo skarbu. Wedle tych informacyj węgierskie ministerstwo skarbu celem wprowadzenia ruchu transitowego nafty, na normalne tory, zamierza ruch ten poddać pewnym ograniczeniom. Dotyczyć to będzie także tych ilości nafty, które dotąd bez zezwolenia na przywóz importowano. Zaleca się więc, by kupcy zakupywanę w Rumunii naftę nie sprzedawali do Królestwa Polskiego i by nafty przeznaczonej dla Królestwa Polskiego, nie przywożono do Węgier, bez poprzedniego uzyskania zezwolenia na przewóz.

Kronika wojenna.

Zatopienie parowców: angielskiego i japońskiego. (BK). Biuro Reutera donosi: Parowiec angielski „Glengyle" został zatopiony; toż samo japoński parowiec „Kenkoku-Maru".

Zwołanie parlamentu francuskiego. (Agencya Havasa). Według doniesienia dzienników zwołanie Izby ma być przyspieszonem i nastąpi 17 stycznia. Dalej wskazują dzienniki na bliskie ogłoszenie stanu doraźnego.

Nowy kalendarz w Turcyi. (BK). Rząd przygotowuje projekt ustawy, mający na celu zmianę obecnego systemu liczenia czasu, który sprowadza zamieszanie. Projekt ustawy zamierza wprowadzenie kalendarza gregoryańskiego z dniem 1 stycznia jako początkiem roku. Rok finansowy natomiast będzie się nadal zaczynał 14 marca. Arabskie liczenie czasu zostanie zatrzymane jako liczenie duchowieństwa.

Przydomek Frencha. (BK). „Times" donosi, że French, który otrzymał tytuł „viscout", uzyskał przydomek „Ypern".

KRONIKA.

Ospa. Miejski urząd zdrowia ogłasza: Okazało się, że z osób w swoim czasie ewakuowanych z Krakowa, a wracających obecnie do naszego miasta, znaczna część nie była albo wcale szczepioną przeciw ospie albo też była szczepioną dawniej niż przed 6 laty. Dlatego miejski urząd zdrowia zwraca uwagę mieszkańców Krakowa, że szczepienie jest bezwarunkowo najpewniejszym środkiem zapobiegawczym przeciw ospie, i że środka tego powinni wszyscy dotąd nieszczepieni lub już dawno szczepieni skorzystać jak najrychlej, Szczepieniu należy się poddać u lekarzy prywatnych. Ubodzy mogą się poddawać szczepieniu w miejskim urzędzie zdrowia przy ul. Poselskiej l. 10 na parterze codziennie między godz. 5 a 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

„Gwiazdka" w fabryce cygar. W dzień Nowego Roku odbyła się w szpitalu wojskowym inwalidów w krakowskiej fabryce cygar uroczystość „gwiazdki" dla inwalidów i rekonwalescentów. Po mszy dyrektor fabryki p. K. Seeliger wygłosił mowę do żołnierzy. Każdy ze 110 rekonwalescentów otrzymał dużą strucię, upominek z ciepłej odzieży, oraz torbę, wypełnioną bakaliami i papierosami. Koszta „gwiazdki" pokryte zostały częścią z dysponowanego na ten cel c. k. funduszu tytoniowego, częścią ze składek urzędników i personalu fabryki tytoniu.

Przywrócenie mocy ustawie o spoczynku niedzielnym. „Wiener Ztg." ogłosiła rozporządzenie, przywracające moc ustawie o spoczynku niedzielnym w handlu. Jak wiadomo, zniesiono spoczynek ten z wybuchem wojny. Przy tej sposobności poleciło ministerstwo handlu namiestnictwom, by zbadały, czy nie zachodzi potrzeba zmiany przepisów o spoczynku niedzielnym w handlu spożywczym, szczególnie w wielkich miastach. W Krakowie istniał w czasie wojny spoczynek niedzielny w handlu na podstawie rozporządzenia komendy twierdzy.

Podróże z austryackiego do ces. niemieckiego terenu okupacyjnego. Do podróży do niemieckiego terenu okupacyjnego jest potrzebnym: 1) paszport, 2) osobne pozwolenie (der besondere Ausweis).

Ad 1. Paszporty wydane przez c. i k. austro-węgierskie komendy stosownie do rozporządzenia naczelnego komendanta armii z 25 sierpnia 1915 uznaje cesarsko-niemiecki generalny urząd gubernialny w Warszawie jako wystarczające.

Ad 2. Osobne pozwolenie wystawia centrala paszportowa generalnego urzędu gubernialnego w Warszawie. W tym celu należy przesłać paszport, podając dokładnie cel i czas trwania podróży, do przydzielonego generalnemu gubernatorowi w Warszawie zastępcy austro-węgierskiej naczelnej komendy armii. Paszport ten będzie następnie przesyłającemu urzędowi zwrócony albo wprost przez cesarsko-niemiecką centralę paszportową, albo za pośrednictwem zastępcy naczelnej komendy armii. W razie udzielenia pozwolenia na podróż, będzie to pozwolenie dołączone celem wydania go proszącemu.

Zwolnienie maszynistów i palaczy. (BK) Ministerstwo wojny zarządziło, że zawodowi maszyniści i palacze dla pługów parowych i motorowych, a mianowicie ci, którzy już dotąd zwolnieni byli od służby wojskowej lub otrzymali urlop, dalej ci, którzy przy przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku, jednakże nie rozpoczęli służby, w końcu ci, którzy przy przyszłych przeglądach uznani będą za zdatnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku, — zostają na czas nieograniczony zwolnieni od służby.

Ceny maksymalne na krupy jęczmienne. Namiestnictwo ustanowiło ceny maksymalne na krupy jęczmienne, a mianowicie: Krupy jęczmienne nr 10 za 1 klg. 64 hal., krupy jęczmienne nr 9 za 1 klg. 66 hal., krupy jęczmienne nr 8 68 hal. Dla miejscowości położonych w obrębie dalszym niż 10 klm. od młyna lub najbliższej stacyi ładowniczej tego młyna zezwala się ze względu na wyższe koszta dowozn podwyżkę ceny o 2 hal. na kilogramie. Każde mieszanie albo inna jaka zmiana jakości krup przeznaczonych do sprzedaży jest surowo zakazana.

Każdy handlarz krup jęczmiennych ma odpis niniejszego rozporządzenia umieścić w lokalu sprzedaży w miejscu dla każdego widocznem.

Strejk zecerów w Lublinie trwa w dalszym ciągu. Oba dzienniki lubelskie „Ziemia" i „Głos" wychodzą w formacie znacznie zmniejszonym. Czynne są, jak od początku, tylko trzy drukarnie, w których pracy wcale nie przerywano wobec natychmiastowego zgodzenia się właścicieli na warunki, przez zecerów postawione.

„Russkij Wiestnik". Pod tym tytułem wychodzi w Berlinie od trzech tygodni tygodni dla jeńców rosyjskich w Niemczech.

„Russkij Wiestnik" zamieszcza lojalnie urzędowe komunikaty wojenne wszystkich państw biorących udział w obecnej wojnie. Prócz tego pismo to ma być czemś w rodzaju poczty między rodzinami jeńców a jeńcami, którzy wiadomości o swym losie pomieszczają na jego łamach. Ostatni, szósty numer tego tygodnika przynosi: w fejletonie nowelę „To czego nie było" pióra M. Gorszyna, artykuły, wstępny: „Rola Anglii w obecnej wojnie" (według książki prof. dra Koiera), „Finansowe położenie Niemiec", „Mowa ministra Helfericha w Radzie Rzeszy Niemieckiej".

Poszczególny numer tego bądź co bądź ciekawego czasopisma kosztuje 50 kop., lub jedną markę, dla jeńców zaś tylko 60 fenigów. Jako redaktor odpowiedzialny podpisany jest p. M. W. Mayer, adres zaś redakcyi brzmi: Berlin, SW. 11. Prinz Albrecht-Strasse.

Polacy w Szwajcaryi. Pod tym tytułem umieściliśmy w numerze świątecznym korespondencyę ze Szwajcaryi pióra K. J.

Polskie centralne biuro prasowe w Bernie nadsyła nam obecnie list, w którym, podnosząc słuszność uwag naszego korespondenta w sprawie „nastrojów politycznych", panujących wśród kolonii polskiej w Szwajcaryi, zaznacza, że informacye korespondenta w sprawie stosunków genewskich nie są dokładne. Biuro prasowe jednak stwierdza, że Polacy w Genewie w przeważającej swej większości zjednoczeni w stow. „Ognisko" pod przewodnictwem hr. Karola Potulickiego, w miarę sił i możności przyczynili się skutecznie do popularyzowania wśród społeczeństwa frankoszwajcarskiego postulatu niepodległości polskiej.

Wystawę wojenną w Paryżu projektują Francuzi już obecnie na rok 1917. Miejsce na przyszłą wystawę jest już obrane. Będzie niem olbrzymia równina bezpośrednio leżąca pod Paryżem, prawie u jego bram, a na niej rekonstruowany zostanie cały front flandryjsko-francuski pomiędzy Dixmuiden a Belfortem. Przez inżynierów wojskowych, którzy brali udział w wojnie, będą zrekonstruowane rowy strzeleckie, całe pole walki, zasieki, forty, pozycye dla artyleryi, całe pola z bateryami i minami oraz obozy wojsk. Za przewodników po tej wystawie służyć będą uczestnicy wojny, ci co otrzymali medale za waleczność lub odnieśli w bitwie rany, którzy opowiadać będą swe przygody i wrażenia, odniesione w czasie kampanii.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: „Wiek miłości".
Środa: „Następca tronu".
Czwartek po południu: „Robert i Bertrand".
Czwartek wieczór: „Wiek miłości".

Cudze zasługi.

W sprawie sprostowania.

Piszą nam ze Lwowa:

Związek lwowskich posłów parlamentarnych, stojących na gruncie polityki N. K N., interweniował skutecznie w Wiedniu w sprawie przedłużenia terminu powrotu wychodźcom. W porozumieniu ze związkiem tow. poseł Diamand przedstawił ministrowi księciu Hohenlohemu na dłuższem posłuchaniu położenie Lwowa pod względem administracyjnym, aprowizacyjnym i politycznym. — Omawiając liczne zarządzenia władz, obudzające zdziwienie ministra, przedstawił także zarządzenie, domagające się powrotu wychodźców do Lwowa do 4 stycznia 1916 r.

Ks. Hohenlohe uznał srogość takiego przymusu w danych warunkach, oświadczył, że po raz pierwszy o tem rozporządzeniu słyszy i przyrzekł, że rozporządzenie zmieni w myśl propozycyi związku posłów lwowskich.

Jednocześnie posłowie Lisiewicz i Śliwiński wręczyli prezesowi Koła polskiego p. Bilińskiemu memoryał komitetu opieki nad powracającymi wychodźcami, a dnia następnego trzej wymienieni posłowie przedłożyli ministrowi dla Galicyi odpis memoryału, wręczonego p. Bilińskiemu, i poinformowali ministra Morawskiego o stanowisku, zajętem przez ks. Hohenlohego. P. Morawski oświadczył, że wobec takiego stanu rzeczy nie wątpi o pomyślnem załatwieniu sprawy.

Związek posłów lwowskich, w którego skład wchodzą posłowie Diamand, Lisiewicz i Śliwiński, i do którego też zaproszono posła Buzka, nie ogłaszał specyalnego komunikatu ze względu, że takich skutecznych interwencyj poczynił wiele w sprawie położenia wychodźców w barakach, w sprawie Lwowa w lipcu ubiegłego roku i t. p.

Wtem ukazuje się w pismach tryumfalny komunikat Koła polskiego o jego sukcesie w sprawie wychodźców lwowskich, a p. Głąbiński, nie należący do związku lwowskich posłów, wygłasza we Lwowie mowę, w której dla siebie zagarnia zasługę przedłużenia terminu powrotu wychodźców.

Aneksya p. Głąbińskiego jest zrozumiała, wynika ona z trudności jego położenia. Zrozumieć jednak trudno, dlaczego Koło polskie posługuje tak niesmacznymi środkami? Czyż tak mało miałoby sukcesów w tych trudnych czasach? Pocóż ogłaszać światu o wywaleniu drzwi, otworzonych bez krzyku przez związek posłów lwowskich N. K. N.?

Niepoprawni...

Z Królestwa.

Z Warszawy.

Z uniwersytetu. Ostatnie wykłady przed świętami odbyły się dnia 22 grudnia. Władze wydają przepustki bezpłatnie, a studentom, zwolnionym od czesnego, robią ulgę.

Ostatecznie do świąt Bożego Narodzenia wpisało się do uniwersytetu **1148 słuchaczy,** z czego 534 na wydział lekarski, 226 na wydział przyrodniczy, 215 na wydział prawny i nauk państwowych oraz 81 na wydział filozoficzny. Na kursa farmaceutyczne przy uniwersytecie zapisało się 92 słuchaczów.

Budżet m. Warszawy. Na zebraniu Komitetu Obywatelskiego przyjęto budżet miasta na r. 1916 w następujących liczbach ogólnikowych. Wydatki zwyczajne określono w sumie około **14** milionów rubli. Wydatki nadzwyczajne (utrzymanie Straży Obywatelskiej, szkół, wyżywienie głodnych, zapomogi dla ofiar wojny, sekcya nakazanych dostaw itp.) **19** milionów rubli. Razem zatem około 33 milionów rubli wydatków.

Gazety żydowskie donoszą, że staraniem B. Eigera wstawiono do budżetu Warszawy na rok bieżący **1 milion rubli na utrzymanie tanich kuchni żydowskich.** W tym też celu utworzona zostanie specyalna sekcya żydowska przy Komitecie Obywatelskim.

Zbiórka na szpital dla legionistów. „Goniec“ donosi: Na szpital dla żołnierzy polskich (legionistów) odbyła się w Warszawie kwesta publiczna dnia 1 stycznia.

Gubernia Włocławska.

Nowo utworzona **gubernia włocławska** składa się z dawnych powiatów: włocławskiego, nieszawskiego, oraz z części kutnowskiego, gostyńskiego i kolskiego.

Straty w wymienionym okręgu są minimalne. Kujawy i kutnowskie robią wrażenie dobrze zaopatrzonej spiżarni. Rolnictwo dawałoby świetne dochody, gdyby nie monopol, który obniża cenę na ziarno i równie sztucznie podnosi cenę na mąkę w miastach. Ziarno z tego powodu pod okupacyą niemiecką jest znacznie tańsze, mąka zaś droższa, niż na terenie pod okupacyą austryacką.

Fabryki włocławskie, których przed wojną była duża ilość, obecnie są jeno częściowo uruchomione i to jedynie dlatego, by dać robotnikom choćby minimalny zarobek.

Dopóki funkcyonowały niektóre fabryki przetworów rolnych, i dokąd przy robocie nowych i reperacyi starych szos, ludność znajdowała zajęcie, o nędzy w tych stronach nie było mowy, przeto **emigracya do Niemiec** była nieznaczną, obecnie jednak nastąpiły pod wymienionymi względami zmiany i trzeba oczekiwać, że emigracya się wzmoże.

Dziś śmiało powiedzieć można, że **moskalofilstwa** na Kujawach niema. Społeczeństwo wypowiada się za akcyą N. K. N., lub jak sfery N. D. za biernością.

„Gońca Kujawskiego“ obecnie redaguje niemiecki cenzor p. Podkomorsky.

Zaznaczyć trzeba, że dużą poczytnością na Kujawach i w kutnowskiem cieszą się „Wiadomości Polskie“, oraz wszelkie wydawnictwa N. K. N.

Wobec trudnych warunków politycznych jedną z pozytywnych akcyi narodowych jest sprawa szkolnictwa. Niestety i ta, zdawałoby się tak humanitarna akcya w kraju, gdzie jest tak wielki procent analfabetów spotyka się z wielkiemi trudnościami.

Obecnie uruchomione są prawie wszystkie szkoły gminne i ochronki, które egzystowały przed wojną. Nowych powstało bardzo niewiele, przeważnie prywatne lub przez organizacye społeczne założone.

Nowy system czyli prawda ponad wszystko.

I.

Car w otoczeniu generałów.

— Moi panowie! Poznaję po was, że jesteście ze mnie zadowoleni, mogę wam odpowiedzieć pięknem za nadobne: i ja jestem z was zadowolony. A komuż zawdzięczamy ten stan ogólnego zadowolenia? Mnie... nowemu systemowi... zasadzie, którą postawiłem obejmując naczelne kierownictwo armii: prawda ponad wszystko. Zatrzymaliśmy nieprzyjaciela na całej linii, do której chciał dotrzeć i zatrzymamy go w tem miejscu tak długo, aż mu się spodoba podjąć nową ofenzywę i zmusić nas do dalszych odwrotów strategicznych. Z tego powodu spodziewam się, że spędzimy spokojnie zimę na zajętych przez nas stanowiskach. Dziękuję wam, moi panowie. Nie zapomnijcie jednakże prawda ponad wszystko.

Generalny kwatermistrz przedkłada carowi oficyalne sprawozdanie.

— Tak, pod Rygą zmusiliśmy nieprzyjaciela do cofnięcia się o 12 m.

— Według rozkazu, wasza cesarska mości... 12 m.

— 12 mil?

— Przepraszam waszą cesarską mość: 12 metrów.

— Tak... metrów... to uznania godne, byłoby jednak przyjemniej 12 mil.

— Jak wasza cesarska mość rozkaże!

Oficyalne sprawozdanie donosi: 12 mil.

II.

Od chwili, gdy wprowadzono nowy system cara, nie ma w armii rosyjskiej przekupstwa urzędników. Rzecz naturalna: Przekupstwo jest też pewnego rodzaju kłamstwem, a zasadą nowego systemu to prawda.

Sergiusz Pietrow wie o tem zupełnie dobrze i musi się tego trzymać, skoro chce uzyskać dostawę 500 tysięcy par butów. Sergiusz idzie do ministra wojny, do intendantury w Moskwie. Kładzie kwiatek do butonierki, zaś pop otrzymał od niego 1.000 rubli za to, że każe uderzyć za pół godziny we wszystkie dzwony w Moskwie.

Po upływie pół godziny staje Sergiusz przed ministrem. Dzwony dzwonią.

— Cóż to ma znaczyć? — pyta minister.

— Poleciłem, by uderzono w dzwony, ekscelencyo!

— Tak? Dlaczego?

— Albowiem, wedle mego obliczenia, w tej chwili wchodzą do Berlina Francuzi jako zwycięzcy.

— Czyś pan zwaryował?

— Ekscelencyo, założę się o 20 tysięcy rubli, że rachuby me słuszne.

Minister przyjmuje zakład. Francuzi nie wkroczyli naturalnie do Berlina. Sergiusz przegrywa zakład.

Jednak obliczenie jego było mimo to słuszne, gdyż na drugi dzień miał umowę na dostawę butów w kieszeni.

Nowy system: Prawda!!

III.

Car w otoczeniu generałów. Chwila uroczysta. Generał Iwanow wręcza carowi krzyż św. Jerzego.

— Wasza cesarska mości! Wedle § 7 statutu orderu, można nadać krzyż św Jerzego tylko za waleczność w ogniu linii bojowej. Rada orderu stwierdziła, że wasza cesarska mość w czasie zwiedzania frontu przebywała w pewnem miejscu, które w dwa dni później ostrzeliwała gwałtownie artylerya nieprzyjacielska. Nie było to winą waszej cesarskiej mości, że ogień rozpoczął się dwa dni za późno; w każdym razie wasza cesarska mość dała płomienny przykład odwagi, przytomności umysłu i poświęcenia, które to cnoty rada orderu w odpowiedni sposób tym oto krzyżem nagradza.

— Panie generale! Jakkolwiek nie zasłużyłem na order waleczności — dumny jestem, że go będę mógł nosić.

Prawda ponad wszystko!

Z różnych stron.

Ze Lwowa. W ostatnich dniach pogorszyła się znowu sytuacya aprowizacyjna. Brak chleba i mąki odczuwać się daje bardzo dotkliwie.

W piątek z dworca czerniowieckiego odbył się pogrzeb śp. Władysława Storożyńskiego, chorążego I. pułku Legionów polskich. Ś. p. Storożyński był Lwowianinem, tu ukończył szkołę realną, a następnie był słuchaczem wydziału inżynieryi na Politechnice lwowskiej. Przydzielony do II. pułku przebył kampanię karpacką, odznaczając się w walkach nieustraszonem męstwem. W dniu 9 lutego w zaciętych walkach pod Łopuszną, padł od kuli nieprzyjacielskiej.

„Skaut“. Pod tym tytułem zaczął wychodzić z dniem 1 stycznia 1916 we Lwowie dwutygodnik skautowy, jako organ Związkowego Naczelnictwa Skautowego.

Święta w r. 1916. W roku przestępnym 1916 zdarzy się ten wypadek, iż ani jedno z 15 katolickich świąt nie przypadnie na niedzielę tak, iż z 366 dni roku 1916 z doliczeniem 53 niedziel zanotowac należy 68 dni świątecznych.

Powołanie obywateli Królestwa Polskiego do współpracy w straży skarbowej. Generał-gubernatorstwo gragnie już obecnie powołać inteligencyę Królestwa Polskiego na pewne stanowiska w administracyi kraju.

Obecnie celem przyjęcia tutejszych krajowych sił do pomocniczej służby przy straży skarbowej w okupowanym obszarze Polski rozpisano konkurs. Ogółem potrzeba będzie około 300 mężczyzn, których 4-tygodniowe wyszkolenie odbywać się będzie w Lublinie partyami po 100 ludzi począwszy od 1 lutego 1916 r.

Osobom przyjętym będzie wypłacane wynagrodzenie dzienne w kwocie 5 K począwszy od dnia wstąpienia do służby.

Książka angielska o Polsce. Lord Eversley wydał książkę p. t.: „The Partitions of Poland“ (Rozbiory Polski). Zamiarem autora było napisanie podręcznika o Polsce dla polityków mających się zająć jej losami na kongresie pokojowym; łącznie z tytułem i stanowiskiem Lorda Eversley, czyni to dla nas tę książkę godną uwagi.

Dzieło nie jest źródłowe: autor czerpie z dzieł historyków wcześniejszych potrosze, wyjątkowo, z drukowanych pamiętników i nieco obficiej z dyplomatycznej korespondencyi angielskiej. Znajomość spraw polskich jest raczej elementarna. Mimo to książka jest przepojona solidną chociaż trzeźwą i wstrzemięźliwą w wyrazie, sympatyą dla sprawy polskiej, opartą można powiedzieć wyłącznie na poczuciu sprawiedliwości i uznaniu dla przyrodzonych praw każdego narodu.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).